

Lekcja demokracji — *Śmierć prezydenta* (1977) Jerzego Kawalerowicza

Jolanta Wróblewska

Adresat zajęć: uczniowie szkoły ponadpodstawowej.

Rodzaj zajęć: język polski, lekcja wychowawcza, zajęcia z edukacji medialnej.

Cel ogólny zajęć: Uświadomienie uczniom, że film — jako źródło wiedzy o świecie — obciążony jest intencjami twórców oraz okolicznościami towarzyszącymi jego powstawaniu.

Cele szczegółowe:

Uczeń:

- określa problematykę filmu;
- odczytuje znaczenie ukrytych w filmie symboli, metafor;
- konstruuje filmowy wizerunek ofiary i zabójcy;
- charakteryzuje polskie społeczeństwo tamtego okresu;
- analizuje i interpretuje obraz władzy;
- tworzy definicję patrioty, patriotyzmu;
- zna pojęcia: nacjonalizm, fanatyk, szowinizm, antysemityzm;
- wypowiada i uzasadnia swoje zdanie;
- tworzy samodzielnie teksty, łączy fakty.

Metody pracy: pogadanka heurystyczna, burza mózgów, analiza kadru, dyskusja.

Formy pracy: praca z całą klasą, praca w grupach, praca indywidualna.

Środki i materiały dydaktyczne: odtwarzacz audiowizualny, film, kadry z filmu, karty pracy.

Słowa kluczowe: film biograficzny, film polityczny, dramat historyczny, konflikt, bohater tragiczny, sprawca, ofiara, patriotyzm, naród, władza, państwo.

Czas: 2 godziny lekcyjne + projekcja filmu (114 min).

Bibliografia: Bajera L., *Realizm ascetyczny*, „Kino” 1977, nr 10, ss. 2–7 ▪ Eisler J., *Śmierć prezydenta*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2012, nr 9, ss. 57–59 ▪ Kamińska-Szmaj I., *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*,

Wrocław 1994 ■ Lubelski T., *Historia kina polskiego 1895–2014*, Kraków 2015 ■ Pleskot P., *Niewiadomski: dlaczego zabił prezydenta?*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2012, nr 9, ss. 35–38 ■ *Polityka i psychiatria. Maurycy Urstein i spór o Eligiusza Niewiadomskiego*, opr. M. Jabłoński, W. Jakubowski, Olsztyn 2016 ■ Rek J., *Kino Jerzego Kawalerowicza i jego konteksty*, Łódź 2008 ■ Ruszczyk M., *Strzały w „Zachęcie”*, Katowice 1987 ■ Toeplitz K.T., *Kto jednak zabił...*, „Miesięcznik Literacki” 1978, nr 2 ■ Woroszyński W., *Rekonstrukcje*, „Więź” 1978, nr 2 ■ Żórawski K., *Historia i forma. Rozmowa z Jerzym Kawalerowiczem*, „Kino” 1977, nr 9, ss. 8–13.

PRZEBIEG LEKCJI NR 1:

1. Wprowadzenie — kronika wydarzeń

Swobodna dyskusja, która wprowadza uczniów w temat i porządkuje wiadomości, o których opowiada Kawalerowicz w filmie. Nauczyciel może zaprezentować uczniom kalendarium z listopada i grudnia 1922 roku:

28 listopada	Obrady sejmu.
9 grudnia	Wybór Gabriela Narutowicza na prezydenta RP.
11 grudnia	Bojówki prawicowe usiłują nie dopuścić członków Zgromadzenia Narodowego do gmachu sejmu na uroczystość zaprzysiężenia prezydenta; powóz prezydenta zostaje obrzucony śniegiem i błotem.
14 grudnia	Przekazanie władzy przez naczelnika państwa prezydentowi RP.
15 grudnia	Pierwszy dzień urzędowania prezydenta.
16 grudnia	Gabriel Narutowicz zamordowany przez Eligiusza Niewiadomskiego w gmachu Zachęty.
19 grudnia	Pogrzeb prezydenta.
31 grudnia	W Warszawie rozpoczyna się proces Eligiusza Niewiadomskiego; Skazanie go na karę śmierci.

Ćwiczenie nr 1, w ramach którego nauczyciel kieruje pytania do uczniów. Może podzielić klasę na grupy i każdej dać inne pytanie do analizy:

- Kto opowiada tę historię?
- Czyja historia jest opowiadana?
- Po czyjej stronie jest narrator?
- Jak jest opowiadana ta historia?

- Czy jest to film dokumentalny? Kronika?
- Jakie zabiegi formalne zastosowano w filmie, aby uzyskać efekt wiarygodności wydarzeń?
- Z czego mogli korzystać twórcy tego filmu?

Zakładane odpowiedzi: Narrator na początku filmu, jeszcze przed czołówką, jest niewidoczny i ukrywa się za wydarzeniami (scena pogrzebu żony Narutowicza w Szwajcarii). Dopiero później dokonuje prezentacji zarówno Narutowicza, jak i Niewiadomskiego, prezentuje ich biografie, a nawet trzykrotnie wiąże ich losy bezpośrednio ze sobą. Kilkakrotnie dopuszcza również do głosu zamachowca składającego zeznania przed sądem. Zatem musi to być ktoś, kto uczestniczy we wszystkich wydarzeniach, ale nie jest postacią dramatu, nie pojawia się na ekranie. Taki zabieg z jednej strony zakłada obiektywizm w relacjonowaniu wydarzeń, z drugiej zaś konieczność subiektywnej interpretacji: „Ten narrator opowiada się po stronie Narutowicza, po stronie lewicy, po stronie konstytucji (...), ale przecież staram się ujawnić relacje przeciwne, zderzyć je ze sobą, z wydarzeniami”¹ — mówi Jerzy Kawalerowicz.

Film może być traktowany jako swoista kronika, bo wydarzenia są prezentowane chronologicznie, choć reżyser dokonuje pewnej selekcji i wybiera te z nich, które są dla niego ważne z punktu widzenia dramaturgii dzieła i budowania filmowego portretu Narutowicza. Reżyser tłumaczył w udzielanych wywiadach: „w scenariuszu nie ma jednego zdania, które nie byłoby potwierdzone w zachowanych zapisach”². I jeszcze: „Śmieć prezydenta jest filmem opartym o dokumenty, jest rekonstrukcją zdarzeń, ale jest »zobaczony« subiektywnie”³.

Twórcy filmu zastosowali śródnapisy, które sygnalizują upływ czasu, tym samym uwiarygadniając przedstawiane wydarzenia. Uczniowie zwróć uwagę na ucharakteryzowanie aktorów, np. postać Piłsudskiego do złudzenia przypomina prawdziwego Naczelnika. Możemy pokazać uczniom zdjęcia archiwalne Narutowicza i Niewiadomskiego, co tylko wzmocni ich przekonanie, że twórcy filmu chcieli bardzo wiernie odтворzyć historię (ZAŁĄCZNIK NR 1).

„Troska twórców o różne, najdrobniejsze szczegóły była wręcz nieprawdopodobna. Najlepiej świadczy o niej ta oto historia. Otóż babka jednego z moich znajomych w czasie seansu w kinie zobaczyła... samą siebie, tyle że młodszą o 55 lat. Chodziło o to, że jako młoda dziewczyna była sekretarką czy też stenotypistką w sejmie. Na

¹ Żórawski K., *Historia i forma. Rozmowa z Jerzym Kawalerowiczem*, „Kino” 1977, nr 9, s. 13.

² Wspomina o tym Wiktor Woroszyński, *Rekonstrukcje*, „Więź” 1978, nr 2, s. 145.

³ Żórawski K., dz. cyt., s. 13.

jednej z fotografii z 1922 roku została uchwycona przy pracy. Zdjęciem tym posłużyli się autorzy filmu, stylizując na ową urzędniczkę jedną ze statystek. Uczynili to przy tym niezwykle realistycznie, między innymi przypinając jej wierną kopię broszki, jaką przed laty miała na sobie babka mojego kolegi. Starsza pani, widząc tę jak gdyby ożywioną starą fotografię i rozpoznając »swoją« broszkę, po prostu zasłabła”⁴.

Ważne są również autentyczne miejsca, w których rozgrywa się akcja filmu, np.:

- kościół Świętego Krzyża (uroczysta msza święta, w której uczestniczą posłowie);
- Belweder (mieszkanie prezydenta);
- pałac Bądzów (tu Narutowicz spotyka się z kardynałem Aleksandrem Kakowskim);
- Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych (miejsce zabójstwa).

2. Kontekst powstania filmu

Tę część lekcji zaczynamy od zapytania uczniów: O czym jest ten film? Jakich problemów dotyczy?

Uczniowie z pewnością będą mówić o trudnej sytuacji politycznej w Polsce po odzyskaniu niepodległości, o konflikcie wartości, konflikcie poglądów, o mowie nienawiści, o walce o władzę, o władzy, o patriotyzmie.

Ćwiczenie nr 2. Nauczyciel dzieli klasę na grupy i rozdaje uczniom karty pracy (ZAŁĄCZNIK NR 2). Przeznacza 10 minut na pracę własną, która będzie wymagała od uczniów łączenia faktów, wyszukiwania dodatkowych informacji w internecie, krytycznego myślenia. Na forum klasy uczniowie prezentują wyniki swoich dyskusji w grupie.

Przewidywane odpowiedzi: filmy takie jak *Barwy ochronne* (1976) K. Zanussiego czy *Człowiek z marmuru* (1977) A. Wajdy wyrastały z niezadowolenia społecznego i oporu. Zatem film *Śmierć prezydenta* mógł uchodzić wtedy za dzieło, które broniło obecnego porządku politycznego w Polsce, bo Kawalerowicz opowiadał historię zamachowca, a przecież nasza sympatia jest po stronie zamordowanego prezydenta. Zatem film promował postawę obywatelską, widz miał czuć odpowiedzialność za państwo.

Z drugiej jednak strony mógł bronić prawa do odmienności, bo przypominał o obecności w politycznych dyskusjach różnych zdań i różnych racji. Film pokazuje przecież sejmowe spory, a przedstawiciele różnych partii wygłaszają własne opinie, różnorodność argumentacji jest tu ważną cechą świata polityki, którą reżyser wyraźnie eksponuje. A zmiany w konstytucji z 1976 roku sankcjonowały przecież prawa tylko jednej partii — PZPR.

⁴ Eisler J., *Śmierć prezydenta*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2012, nr 9, s. 59.

Film pokazuje również słabość państwa. Gdyby w relacjach społecznych, politycznych stosowane były zasady, o których mówi w filmie Narutowicz, to nigdy by nie doszło do tragicznych wydarzeń z 16 XII 1922 roku. Winny był również państwowy porządek prawny, który umożliwiał partiom politycznym dążenie do zajęcia monopolistycznej pozycji. A przecież film Kawalerowicza krytycznie pokazuje dążenie do narodzin ideologii dominującej, gdy jedna siła polityczna chce mieć władzę absolutną. Przeciwników politycznych oskarża się o sprzeniewierzenie się racji stanu czy nawet zdradę ojczyzny, wyprowadza się ludzi na ulicę i padają strzały. W prasie natomiast ukazują się niepoehlebne komentarze, które mają zdyskredytować głowę państwa.

Zatem, biorąc pod uwagę czas powstania filmu, nie da się go ocenić jednoznacznie. Z jednej strony takie powroty do przeszłości z okresu dwudziestolecia międzywojennego w kulturze polskiej lat 70. znajdowały uznanie w oczach państwowego mecenasa, gdyż były szansą dodatkowego sankcjonowania panującego ustroju: „Ukazując niedolę ludzkiej egzystencji i trud budowania w ramach tamtego systemu, wspomniane filmy skłaniały do porównań, stawały w polu widzenia dobre strony systemu, który był domem i naturalnym środowiskiem dla ich odbiorców siedzących przed ekranem”⁵. Jednak z drugiej strony film prezentuje krytyczną refleksję nad ówczesnym sposobem sprawowania rządów. Pokazuje również Polaków jako osoby nietolerancyjne, zawistne, choć filmowa postać Narutowicza zdaje się usprawiedliwiać nas: „Wiem, wiem, 150 lat niewoli, poczucie bezsily, brak państwa. Wszystko to wpędziło nas w tę okropną mgłę”. Być może Kawalerowicz pokazuje w filmie również tęsknotę za barwnym i zróżnicowanym światem, który toleruje różnorodność, również odmiennosc poglądów politycznych. Film upomina się o obecność w politycznych dyskusjach różnych zdań, różnych racji, także tych wykluczających się (kontekstem literackim do omawiania tego filmu może być powieść S. Żeromskiego *Przedwiośnie*, 1924, która jest utworem dyskusyjnym, bo pokazuje różne drogi do odbudowy państwa polskiego). Film wpisuje się również w dyskusję na temat kształtu patriotyzmu, o sposób jego rozumienia, o pojmowanie charakteru i roli państwa, jakie z określonej koncepcji patriotyzmu wynikają⁶. Lesław Bajer w swojej recenzji pisze o tym, że film Kawalerowicza nie jest żadnym kinem faktu, a raczej kinem myślenia.

Ambiwalencja, jaką film ujawnia, zdaje się być też jego zaletą. To widz będzie ten film interpretował, bo obraz Jerzego Kawalerowicza jest uniwersalny i może odnosić się również do czasów współczesnych. Filmowe odtworzenie tragicznych faktów stało

⁵ Rek J., *Kino Jerzego Kawalerowicza i jego konteksty*, Łódź 2008, s. 151.

⁶ Bajer L., *Realizm ascetyczny*, „Kino” 1977, nr 10, s. 3.

się lekcją demokracji. Mamy też w filmie demokratyzm przedstawiania życia politycznego, bo posłowie prawicowi byli traktowani przez reżysera zupełnie tak samo, jak lewicowi⁷.

PRZEBIEG LEKCJI NR 2:

3. Realia demokracji

Dugą lekcję nauczyciel rozpoczyna od pokazania uczniom kadru filmowego. Prosi ich o własną, cichą pracę i napisanie kilku zdań w zeszytach, które będą interpretacją tego kadru.



Źródło: Fototeka

Przewidywane odpowiedzi uczniów: Na pierwszym planie widoczny jest marszałek Piłsudski, ma honorowe miejsce, które pokazuje jego znaczenie, obok widać przygotowane dla niego specjalne krzesło. Za nim w szeregach stoją posłowie, żołnierze, ksiądz. Stoją poważni, pełni godności, ale i pokory, bo ręce mają złożone w geście modlitwy. Jesteśmy w kościele, a 2/3 kadru to właśnie przestrzeń sacrum. Niejako duch Boży jest ponad nimi wszystkimi. Strzeliste łuki, potężne, wysokie filary świątyni symbolizują potęgę Boga.

W tej części lekcji uczniowie pracują z tekstami przemówień oraz z zeznaniami Niewiadomskiego przed sądem (ZAŁĄCZNIK NR 3).

Ćwiczenie nr 3, w którym nieistotne jest to, do jakiego stronnictwa, partii należy autor wygłaszanych słów. Uczniowie, odpowiadając na te pytania, odnoszą się nie tylko do poniższych tekstów, ale również do znajomości całego filmu. Możemy podzielić klasę na grupy i każdej dać inne pytanie do analizy spośród poniższych:

⁷ Lubelski T., *Historia kina polskiego 1895-2014*, Kraków 2015, s. 473.

- Czym jest demokracja?
- Dlaczego ludzie nie mogą zaakceptować wyboru Narutowicza na pierwszego prezydenta? Przecież został wybrany w demokratycznych wyborach?
- Jak wygląda wolność słowa i wolność zgromadzeń w filmie?
- Jak wolność pojmują ludzie, którzy wychodzą na ulicę?
- Co jest celem wystąpień księdza Nowakowskiego i generała Hallera?
- Jakie widzisz zagrożenia dla demokracji?
- Jakim człowiekiem jest Niewiadomski?
- Czy był fanatykiem politycznym?
- Dlaczego Niewiadomski zabił? Co chciał przez to osiągnąć? Czy zrealizował swój cel?
- Jak Kawalerowicz ocenia społeczeństwo polskie tamtego okresu?
- Czy jego zdaniem jesteśmy zdolni do demokracji, tolerancji?

Przewidywane odpowiedzi: System demokratyczny przyznaje obywatelom prawo do politycznego uczestnictwa i zaangażowania, to dotyczy również wolności słowa i wolności zgromadzeń. Zatem demokracja stwarza możliwość uderzania w samą siebie. W konsekwencji każda władza może być negowana przez tych, którzy jej nie rozumieją albo nie akceptują. W świetle prawa, ustanowionego przecież przez reprezentantów narodu, głową państwa został legalnie i demokratycznie wybrany Gabriel Narutowicz. Jednak nie wszyscy mogą się z tym pogodzić, bowiem są posłowie, którzy zatrzymują innych posłów. Dochodzi do przemocy, już nie tylko słownej, ale i fizycznej. Rozsierdzony tłum próbuje nie dopuścić do zaprzysiężenia głowy państwa. Narutowicz zostaje znieważony, obrzucony błotem i śniegiem. Zostaje zaatakowany pochód ludzi, którzy spokojnie idą ze sztandarem i śpiewają. Na ulicy dochodzi do ataków terroru i przemocy, jest wielu rannych i ofiara śmiertelna. We wszystkich tych wypadkach naprzeciw siebie stają jakieś wartości, idee albo sposoby myślenia, którym demokracja pozwala istnieć w granicach prawa oraz w imię poszanowania idei równości i różności. To ludzie wykluczają dialog między nimi.

Są i tacy, co manifestują i podburzają również innych, to czysta manipulacja masami ludzi. Ksiądz zdobywa władzę nad emocjami nieświadomego tłumu. W swoim przemówieniu tworzy fałszywy, uproszczony i irracjonalny obraz rzeczywistości. Tym samym nawołuje i podsycą gniew części społeczeństwa. Kreuje również wrogów państwa polskiego, szerzy nietolerancję, ksenofobię i nienawiść. Generał Józef Haller również podsycą w tłumie poczucie narodowej krzywdy, frustracji i niesprawiedliwości. Niedopuszczalne jest również to, że mówi o „sponiewieraniu Polski” i wskazuje

personalnie na osobę Narutowicza. Wyrazicielami niezadowolenia tłumu staje się Eligiusz Niewiadomski, nacjonalista i fanatyk.

Szokujące jest w filmie to, że mordercy, nacjonałiście oddany zostaje głos, bo lejtmotywem są autentyczne wypowiedzi Niewiadomskiego przed sądem. Tymczasem Narutowicz za życia nie zdążył wygłosić żadnego publicznego wystąpienia. Niesprawiedliwe jest również to, że zabójca chciał zaprezentować opinii publicznej powody swojego czynu i to przecież zrobił. Zatem zabójca osiągnął swój cel, a śmierć wcale nie była dla niego żadną karą, oczekiwał jej. Możemy go nazwać fanatykiem, bo był bezkrytycznie przekonany o słuszności swojej racji, poglądów. Był również nietolerancyjny, nienawidził innych racji i zwalczał poglądy innych (chciał zabić ideę, nie człowieka). Fanatyzm rodzi zbrodnię i jest zaprzeczeniem demokracji. A przecież na początku filmu dowiadujemy się, że Niewiadomski to człowiek inteligentny, wierzący, wrażliwy na sztukę, artysta. To nie jest żaden patologiczny, seryjny morderca.

Na koniec, ku refleksji, warto zwrócić uwagę uczniów na to, że byli i tacy, którzy wyraźnie usprawiedliwiali mordercę jako człowieka ideowego. Po jego straceniu w wielu kościołach odbywały się nabożeństwa żałobne za spokój duszy Eligiusza Niewiadomskiego. Przez niektórych był kreowany niemal na bohatera narodowego⁸. A w 1923 roku 300 dzieci dostało na chrzcie rzadkie imię Eligiusz⁹.

4. Gabriel Naruszewicz — ofiara, bohater tragiczny?

Rola mediów w kreowaniu i rozumieniu rzeczywistości

Film Kawalerowicza pokazuje konflikt: prezydent — polityczni oponenti. W tym kontekście możemy porozmawiać z uczniami o mowie nienawiści, o mocy słowa.

Ćwiczenie nr 4, w ramach którego nauczyciel proponuje uczniom pracę w parach, a jej celem jest stworzenie filmowego portretu Gabriela Narutowicza. Dla uczniów, którzy nie interesują się historią, będzie to cenne zadanie, bo z pewnością w każdym większym mieście znajdziemy ulicę Narutowicza, pytanie, czy młode pokolenie zna historię pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Wariant 1. — prowadzący może do tego zadania również rozdać uczniom materiał pomocniczy — fragmenty wypowiedzi na temat Narutowicza, które publikowane były w prasie różnych opcji politycznych (ZAŁĄCZNIK NR 4) lub wariant 2. — plakaty do filmu (ZAŁĄCZNIK NR 5).

⁸ Zieliński H., *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1982, s. 147.

⁹ Pleskot P., *Niewiadomski: dlaczego zabił prezydenta*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2012, nr 9, s. 35.

Zakładane wnioski: Narutowicz był człowiekiem kompromisu, wierzył w porozumienie wszystkich Polaków, znalezienie wspólnego języka. Porozumienie było jednak tylko iluzją, a Narutowicz stał się jej ofiarą. Bardzo ambiwalentny obraz prezydenta stworzyła prasa. To również słowa miały moc, bo wprawdzie Niewiadomski mówi o tym, że działa sam, to jednak to, co czyta, czego słucha, miało na niego niewątpliwie wpływ. Taki stan rzeczy mamy również w dzisiejszej prasie, w dzisiejszych mediach. Zdaniem wielu krytyków film przede wszystkim eksploatuje słowo, a monolog Niewiadomskiego należy potraktować jako komentarz do wydarzeń z XII 1922 r.

Po tym, jak uczniowie przedstawią wyniki swojej pracy, możemy zwrócić również uwagę na to, że filmowa postać Narutowicza konstruowana jest na wzór bohatera tragicznego:

- tragizm dwóch racji, w zależności od podjętej decyzji, cierpieć może albo Narutowicz, albo naród polski;
- jego fatum to poczucie odpowiedzialności, mógł spokojnie żyć w Szwajcarii, ale chciał służyć swojemu odradzającemu się krajowi; śmierć, pogrzeb stanowi klamrę kompozycyjną filmu, bo pogrzeb żony rozpoczyna film, a scena pogrzebu samego Narutowicza go kończy;
- hybris to w tym wypadku raczej nie pycha, a duma bohatera, bo tchórzostwo stanowi dla niego rozwiązanie niedopuszczalne;
- ironia przejawia się w tym, że Narutowicz nieświadomie przybliżył się do swojego przeznaczenia, bagatelizując środki ostrożności (nie nosi pistoletu, choć w Szwajcarii to robił);
- brakuje katharsis bohatera, ale oczyszczenie może być za to udziałem widzów filmu;
- nie ma hamartii (winy), która, zamiast na prezydencie elekcie, spoczywa na barkach polityków różnych opcji.

5. Podsumowanie

Podsumowując dwie lekcje, nauczyciel może zwrócić uwagę uczniów na uniwersalność tego filmu w dzisiejszych czasach, w kontekście języka naszej debaty politycznej, w kontekście roli mediów w kreowaniu rzeczywistości. Nadal nie odrobiliśmy trudnej lekcji demokracji. Nie szanujemy innych poglądów, nie potrafimy rzeczowo dyskutować, rządzą nami emocje.

PRACA DOMOWA:

Do wyboru:

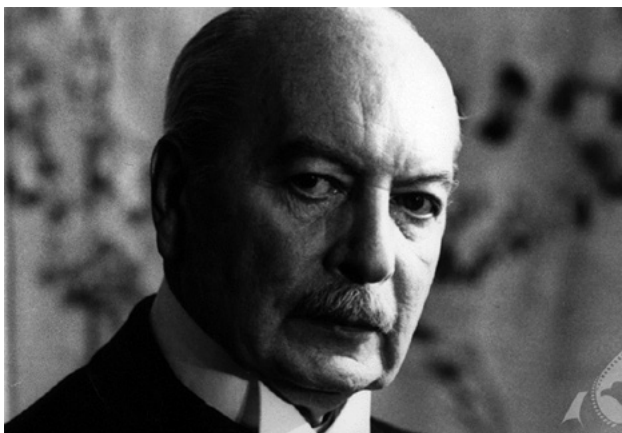
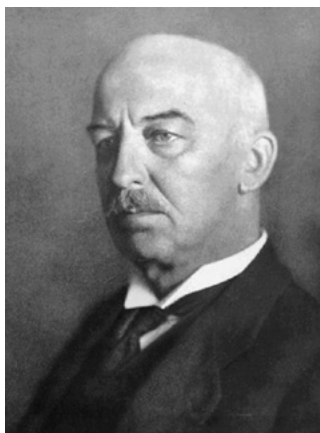
1. Przedstaw koncepcję historyzoficzną stworzoną przez Kawalerowicza w filmie.
2. Jakie podobieństwa i jakie różnice dostrzegasz między obrazem świata polityki w filmie *Śmierć prezydenta* a oświeceniową satyrą I. Krasickiego *Do króla*?
3. Zastanów się nad postawami bohaterów filmu w kontekście pojęcia patriotyzmu. Wybierz dwóch bohaterów i spróbuj wyjaśnić i ocenić, na czym polega ich patriotyzm.
4. Jak rozumiesz jedną z ostatnich scen filmu *Śmierć prezydenta*, w której Józef Piłsudski układa karty?
5. „W historii nowożytnej nie było u nas królobójstwa (...), nie adoruje się władców, nie zapala im się kadzideł, krytykuje się ich, drwi się z nich, ale się ich uznaje, szanuje i to jest piękne” — to słowa, które w filmie wypowiada Narutowicz.

W *Kordianie* J. Słowacki opisuje wewnętrzne zmagania głównego bohatera, który planuje zabić cara. Porównaj Kordiana i Niewiadomskiego i wyjaśnij, dlaczego Kordianowi nie udało się dokonać mordu, a Niewiadomski nie miał z tym żadnych trudności.

6. Przeczytaj wiersze znanych poetów tamtego okresu: J. Tuwima *Pogrzeb prezydenta Narutowicza*, A. Słonimskiego *Na śmierć prezydenta Narutowicza* i zinterpretuj je jako świadectwo tamtej epoki.
7. Jedna z ówczesnych gazet napisała w swoim nagłówku o zabójcy G. Narutowicza: „polski Herostrates”. Odnieś się do tych słów, interpretując wiersz J. Lechonia *Herostrates*.

ZAŁĄCZNIK NR 1





Źródło: <http://fototeka.fn.org.pl/pl/filmy/info/6441/smierc-prezydenta.html> (kadry filmowe)

https://pl.wikipedia.org/wiki/Gabriel_Narutowicz

https://pl.wikipedia.org/wiki/Eligiusz_Niewiadomski

ZAŁĄCZNIK NR 2

Fakty:

- Mimo protestów, 10 lutego 1976 uchwalono zmiany w konstytucji, które mówiły o wiernym sojuszu z ZSRR i kierowniczej roli PZPR. Listy protestacyjne, które wpłynęły do sejmu na przełomie 1975 i 1976 roku były pierwszym tak licznym wystąpieniem polskiej inteligencji przeciwko polityce PZPR.
- 9 stycznia 1975 roku, podczas posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski zaprotokołowano: „Niepokoi pośpiech, a także utajnione tendencje do wpisania w Konstytucję kierowniczej roli partii w Narodzie, sojusz z ZSRR oraz przynależności Polski do boku państw socjalistycznych. Niepokoi to społeczeństwo polskie, musi niepokoić Episkopat, gdyż te tendencje prowadzą niedwuznacznie do wyniesienia ideologii partii do ideologii narodu”¹⁰.
- Wydarzenia z Czerwca 1976 roku: 97 zakładów pracy demonstruje przeciwko drażniącym podwyżkom cen artykułów żywnościowych, kilka tysięcy pracowników zwolniono z pracy w trybie dyscyplinarnym, zaś setki zostały wyrokami sądowymi pozbawione wolności.
- *Barwy ochronne* K. Zanussiego (styczeń 1977), *Człowiek z marmuru* A. Wajdy (luty 1977), *Śmierć prezydenta* J. Kawalerowicza (premiera w X 1977).

¹⁰ Białkowski M., „Należy ich otoczyć jakąś opieką nie angażując się w ich kontestację”. *Kardynał Stefan Wyszyński i opozycja demokratyczna (1976–1980)* [w:] „Studia Gdańskie”, t. XLIII, s. 221.

- Słowa Gabriela Narutowicza, które padają w filmie: „Czy chodzi o niemądry zachwyty nad polskością i własną historią, czy o racjonalne spojrzenie na to, kim jesteśmy? Aroganckie poniżanie innych, z którymi nam żyć wypadło, czy tolerancję, która cechowała ten naród od stuleci? Silna ręka czy demokracja? Gwałt zadany jednostce czy jej poszanowanie? (...) Ja jestem patriotą, ale takim, który polskość rozumie jako racjonalizm, a nie szaleństwo, poszanowanie innych, a nie gwałt, tolerancję, a nie nienawiść, codzienną solidną pracę, a nie frazesy”.

Pytania:

1. W kontekście powyższych wydarzeń politycznych i społecznych, jak można było odczytać film Jerzego Kawalerowicza w roku 1977? Czego ten film bronił? Co piętnował? Przed czym napominał?
2. Czym ten film różnił się od wymienionych filmów A. Wajdy i K. Zanussiego? (jeśli nie znasz tych filmów, to znajdź informacje na ich temat w internecie).
3. A może film Kawalerowicza w wymowie jednak jest podobny do filmów Wajdy i Zanussiego?
4. W jaki sposób film odpowiada na pytanie, kim jest patriota?
5. Jaki powinien być człowiek, który sprawuje funkcję prezydenta?
6. Jakie powinno być społeczeństwo polskie?

ZAŁĄCZNIK NR 3

Fragmenty przemówień polskich dygnitarzy oraz zeznań przed sądem E. Niewiadomskiego¹¹

Marszałek Maciej Rataj:

„Zaznaczam z całą ostrością i naciskiem, że nie będę się uważał za męża zaufania tylko tej większości, która głosy na mnie oddała, lecz będę się starał, ażeby przez bezstronność pozyskać sobie zaufanie wszystkich stronnictw i wszystkich posłów”.

Ksiądz Marceł Nowakowski:

„Prezydent musi być wybrany większością polską”.

„To nie będzie polski prezydent”.

„Jak śmieli. Jak śmieli narzucić Polsce swego prezydenta. Jak śmieli narzucić chrześcijańskiemu narodowi polskiemu prezydenta niewierzącego i bezwyznaniowego. Kim jest pan Narutowicz? Niewierzący. I nie-Polak. Jego wybór to machinacje piłsudczy-

¹¹ Źródło: Sprawozdanie stenograficzne z procesu E. Niewiadomskiego z dnia 30 XII 1922 r. <https://historia.org.pl/2012/12/16/co-zeznawal-niewiadomski-chcial-zabic-pilsudskiego/>

ków, bolszewików i Żydów. To machinacje lewicy i mniejszości narodowych. To machinacje zdrajców narodu polskiego. Narodu wierzącego w Boga, wiernego tradycjom. Narodu bohaterów. Hańba zdrajcom. Hańba posłom, którzy go wybrali”.

Generał Józef Haller:

„Rodacy i towarzysze broni. Wy, nie kto inny, swoją piersią bohaterską osłanialiście, jakby twardym murem granice Rzeczypospolitej. W swoich czynach chcieliście jednej rzeczy — Polski. Polski wielkiej i niepodległej (Niech żyje Polska). W dniu dzisiejszym, Polskę tę, o którą walczyliście, sponiewierano. Odruch wasz jest wskaźnikiem, że oburzenie narodu, którego jesteście rzecznikiem rośnie i wzbiera jak fala. Manifestujcie, czyn to szlachetny, cieszę się z tego. Wybory są naszą przegraną, lecz nie wszystko jest stracone. Sprawcie, aby Narutowicz nie przyjął godności. Pod sejm. Nie załamujcie rąk. Walczcie dalej”.

Eligiusz Niewiadomski:

„Pierwszą chwilą było powołanie rządu ludowego. Od tego czasu podlegała pewnym wahaniom i tłumaczeniom, aż do chwili sprawy z gabinetem Korfantego. Stronność o pomstę do nieba wołająca, jaką okazał się w tej sprawie i język, którym przemawiał p. Naczelnik Państwa do przedstawicieli Sejmu, grożąc im, że zejdzie na ulicę i przemówi językiem ulicy, wreszcie niedotrzymanie zobowiązań, przyjętych wobec Korfantego i Sejmu, że nie przeszkadzał tworzeniu się tego gabinetu, wyjaśniły mi ostatecznie moralne i umysłowe jego kwalifikacje (...).

Przyszedł nowy Sejm. Przyszła chwila wahań i niepewności, czy Piłsudski będzie kandydował na stanowisko Prezydenta. Sytuacja była napięta i niepewna. Postanowiłem ją rozciąć i muszę przyznać, że chodziło mi nie tylko o to, ale także o to, żeby zarazem przekłuć ten balon stronnictw socjalistycznych, wydęty popularnością Naczelnika Państwa. Raz przekłuty, sądziłem, że się okaże oczom wszystkim tem, czem istotnie jest: drobnym, nikłym woreczkiem (...).

Wszystko było gotowe. Przeżyłem, przemyślałem wszystko. Wypróbowałem po raz setny rękę i rewolwer, ostatni raz w poniedziałek wieczór. Że Piłsudski zginie, byłem tego pewny, jak tego, że tutaj stoję (...).

Doznałem dwu uczuć jednoczesnych, dziwnych. Jedno — to było uczucie ulgi, że los uwalnia mnie od konieczności pozbawienia życia człowieka osobiście dobrze, szlachetnego i niepozbawionego rysów bohaterskich. Drugie uczucie — było uczuciem męki i goryczy, że oto ten człowiek, twórca Judeo-Polski, sprawca w moich oczach najgłówniejszych, wszystkich nieszczęść ostatnich lat czterech, pozostanie

w dalszym ciągu i będzie dalej grał wybitną rolę w życiu Polski. Byłem rozbrojony i czułem się pobity zupełnie, pobity podwójnie (...). Zmarnował tę jedyną, bezpowrotną w życiu narodu chwilę. Zarazem zmarnował własną wielkość, własną nieśmiertelność. Zamiast tej komendy, której naród czekał, zamiast programu prac i gotowości bojowej, dyscypliny i rządu silnego, który by w Państwie wstrzymał anarchię, spadły na naród dwa fakty: powołanie Kesslera w charakterze posła niemieckiego i »rząd ludowy« (...). Zamiast jednej głowy, miało ich rządzić 400, a jakich głów — to te pięć przymiotnikowe wybory wykazały. Najzawilsze zagadnienia państwowe były w ręce fornali i pastuchów bydła (...).

Dopiero ostatnie przesunięcia na szachownicy sejmowej wysunęły siłą jakiegoś fatalizmu osobę p. Narutowicza”

ZAŁĄCZNIK NR 4

„Pod koniec kampanii wyborczej na scenie wydarzeń politycznych pojawiła się postać Gabriela Narutowicza, wzbudzając wiele emocji i stając się obiektem ostrych polemik prasowych. O kandydacie na najwyższy urząd państwowy tak pisał »Kurier Poranny«: »jest znakomitym Polakiem, wzorowym obywatelem, światłym umysłem i będzie niezawodnie umiał być godnym reprezentantem Majestatu Rzeczypospolitej« (10 XII 1922).

Również »Robotnik« zamieścił wiele przychylnych ocen i pochlebnych słów pod adresem przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej. Wprawdzie pisano, że »po tak niepospolitym, wyjątkowym człowieku, jak Piłsudski, wszystkie kandydatury wyglądają błado« (10 XII 1922), »nie jest prezydent Narutowicz ani bratem, ani swatem. Nie znamy jego poglądów politycznych« (12 XII 1922), to jednak od razu starano się wykazać cnoty i zalety nowo wybranego prezydenta. Poparcie swoje dla G. Narutowicza »Robotnik« akcentował tym silniej, im bardziej »zajadłe« były ataki endecji na jego osobę. Na łamach »Robotnika« pisano o Narutowiczu, że jest to »mąż niezłomny«, »dobry Polak«, »uczynny«, »uczciwy demokrata«, »wysoce kulturalny«, »działacz nieskazitelny«, »znany i uznany w całym świecie techniki«, »uczony«, »Europejczyk«.

Z zadowoleniem wybór G. Narutowicza na fotel prezydencki przyjął »Piast«, pisząc: »Jest to człowiek w całym tego słowa znaczeniu europejski, mający za granicą ustaloną sławę fachowca inżyniera. Władza oprócz polskiego i rosyjskiego językiem niemieckim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i angielskim« (17 XII 1922). Dziennikarze »Piasta«, jak również »Robotnika« oceniali G. Narutowicza głównie w kategoriach moralnych i intelektualnych.

Zupełnie inaczej o pierwszym prezydencie RP pisała »Gazeta Warszawska«, poświęcając jednocześnie pochwalny artykuł Maurycemu Zamoyskiemu — kandydato-

wi ChZJN, którego pokonał w wyborach Narutowicz. Według „Gazety Warszawskiej» G. Narutowicz to: »protegowany żydowskiej finansjery«, »zeszwajceryzowany kresowiec«, »litwomian«, »patentowany bezwyznaniowiec«, »człowiek o nieściśle określonej uczuciowo Ojczyźnie«. Dodatkowym chwytym propagandowym, mającym poniżyć nowo obranego prezydenta, było umieszczenie na drugiej stronie informacji o jego wyborze, gdy tymczasem na pierwszej stronie zamieszczono życiorys-panegiryk M. Zamoyskiego. Posłużono się więc nie tylko dychotomią ocen (zobaczcie, kogo straciliście, a kogo wybraliście), ale również manipulowano kolejnością podawania informacji.

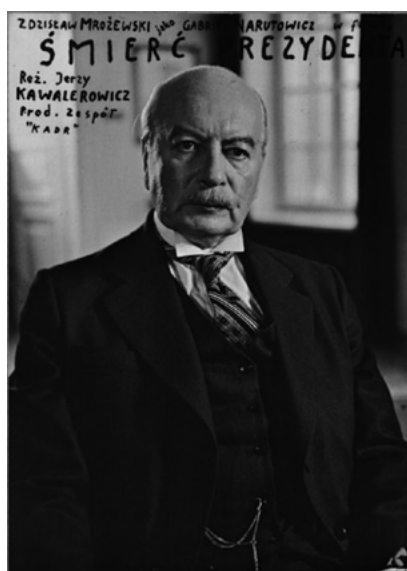
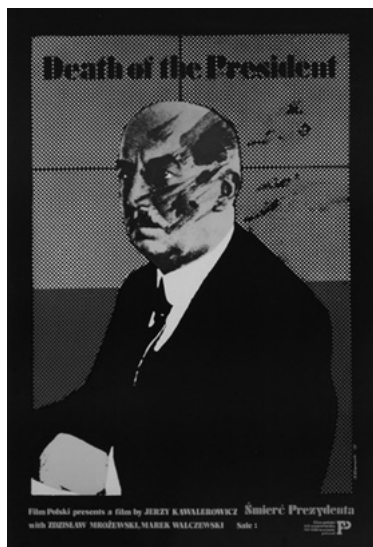
Niewiele uwagi G. Narutowiczowi poświęcili komuniści (...), dla komunistów był »przedstawicielem drobnomieszczańskiej demokracji« (»Nowy Przegląd«, VI 1923).

Wszystkie omawiane gazety nie przebierały w środkach, atakując działaczy konkurencyjnych partii. Tej, jak sami dziennikarze pisali, »rozwydrzonej agitacji wyborczej«, która »staje się (...) cuchnącym rynsztokiem« (»Robotnik«, 14 X 1922), sprzyjały zapewne bierność administracji, obojętność sądownictwa, a także bardzo liberalne przepisy prawne o ochronie czci (...).

Już wcześniej, przed zamachem, w »Robotniku» można było przeczytać, że »Chjena mieszając z błotem prezydenta Narutowicza (...) przedstawiła go jako przybłądę i intruza, odmawia mu nawet polskości« (12 XII 1922). Natomiast po tragicznych wydarzeniach w murach Zachęty w tym samym dzienniku pisano: »Zbrodnicza agitacja, zohydżająca Prezydenta Rzplitej (...) wszystko to doprowadziło do ohydneho mordu« (17 XII 1922).

Trudno w tym miejscu uwolnić się od wniosku, że to właśnie codzienna prasa, a dokładniej przyjęte przez nią formy i środki polemicznych starć w dużym stopniu sprzyjały metodom politycznego gwałtu, miały wpływ na obniżenie poziomu kultury społeczeństwa, a przynajmniej jego części. Unikanie przemocy, gróźb użycia siły, dążenie do uwzględnienia poglądów i interesów innych ludzi jest nieodłącznym elementem kultury politycznej. W prasie międzywojennej te normy postępowania zostały naruszone¹².

¹² Kamińska-Szmaj I., *Judzi, zohydżają, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994, ss. 54–56, 214.



¹³ Źródło: <http://sfkadr.com/pl/movies/21/smierc-prezydenta.html>